

Ukraina nie będzie karać nieuczciwych przedsiębiorców?

14 września 2019

Skrajnie probiznesowy rząd Ukrainy nie zwleka z wdrażaniem „reform”, które pomogą przedsiębiorcom, a dodatkowo osłabiają i tak fatalną pozycję ukraińskich pracowników. Projekt ustawy wniesiony przez jednego z deputowanych rządzącej partii Sługa Ludu chce radykalnie złagodzić kary za zatrudnianie na czarno.

<https://www.youtube.com/watch?v=ehByDHMPHT4>

Projekt nowelizacji Kodeksu Pracy wniósł w Radzie Najwyższej Danyło Hetmancew, deputowany Sługi Ludu, który, przypomnijmy, dysponuje większością w parlamencie i może bez problemu przeforsować praktycznie każdą zmianę. Ta ma być jedną z pierwszych w całym pakiecie reform, które ułatwią życie biznesowi. To, że przy okazji pogorszą pozycję pracowników, neoliberalnych polityków z rządu Honczaruka niespecjalnie interesuje. Wywodzący się z probiznesowego think tanku BRDO premier przekonuje, że bez uelastyczniania Kodeksu Pracy Kijów nigdy nie będzie miał szans na wejście do Unii Europejskiej.

Na czym ma polegać nowelizacja? Projekt Sługi Ludu zakłada, że jeśli przedsiębiorca zostanie pierwszy raz przyłapany na łamaniu prawa pracy, w szczególności na zatrudnianiu na czarno, ukraińska inspekcja pracy... przyśle mu list z upomnieniem. Kara grzywny będzie mogła zostać wymierzona dopiero wtedy, gdy naddnieprzański Janusz biznesu po raz drugi w ciągu jednego roku kalendarzowego złamie przepisy. Grzywny również odpowiednio spadną, by nie zniechęcać „drobnych przedsiębiorców”. Przykładowo do tej pory za niewpuszczenie inspektora i nieudostępnienie dokumentacji pracowników groziła maksymalna grzywna w wysokości 120 tys. hrywien (ok. 17 tys. złotych), stukrotność płacy minimalnej – po zmianach i w warunkach recydywy ma być to zaledwie ośmiokrotność. Za

zatrudnianie na czarno maksymalna kara wynosiła trzydziestokrotność płacy minimalnej. Nowelizacja przewiduje czterokrotność i dopiero po drugim złamaniu prawa.

Aktywiści lewicowej, propracowniczej grupy Socjalny Ruch nie mają wątpliwości, że skutki zmian dla ukraińskich pracowników będą opłakane i tylko zachęcą Ukraińców i Ukrainki do migracji zarobkowej, gdzie wprawdzie również są narażeni na bezwzględny wyzysk i złe warunki, ale przynajmniej pieniądze będą lepsze.

– Tak liberalnego systemu nie ma nigdzie – komentują działacze na stronie organizacji. – Wprost zachęca on do nielegalnego zatrudniania. Państwo i tak już wspiera przedsiębiorców, nieustannie tłumacząc im, jakie są przepisy. A teraz pracodawca będzie wiedział, że przynajmniej raz w roku będzie mógł zmusić pewną liczbę pracowników do pracy na czarno. Zmniejszą się zasoby funduszy socjalnych, zwiększy – ryzyko wypadku przy pracy. Praca na czarno to zbyt poważne przestępstwo, by „wybaczać” pierwszy wypadek takiego działania.

Organizacje przedsiębiorców są jednak zachwycone pomysłem rządu Honczaruka, z którym zresztą wiążą ogromne nadzieje. Nie bez przyczyny ekipę Sługi Ludu porównuje się do Chicago Boys, ekipy, która wdrażała neoliberalne reformy w Chile za dyktatury Pinocheta, z amerykańskiego błogosławieństwa.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Na podstawie: w1.c1.rada.gov.ua, Rev.org.ua

Źródło: Strajk.eu